N^er 32. ROK 1834. SOBOTA 8 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Prenumerata kwartalna w raz z Rozmaitościami kosztuje Złp. 12. miesięczna Złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana de Matta.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gniewomir.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE
Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na [O0 Ω,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	,, 7, 830	— 2,6	— 7,5	Pn. Wschodni słaby	Pochmurno	
12	,, 7, 410	† 1,2	5.3	,, ,,	,, ,,	
7 3	,, 6, 983	+ 0,8	7,0	,, ,,	,, ,,	
9	,, 6, 986	— 1,6	— 5,5	Pł. Zachodni średni	,, ,,	śnieg

Część Urzędowa.

KRAKÓW.

Ceny bydła i trzody na targach za Nową Bramą i Mikołajską fortką sprzedawanego.

Dnia 4 Lutego 1834.

Wół ważący funtów 450, płacony był po: złp: 146; f. 400 po złp: 128; f. 350 po złp. 117; f. 250 po złp: 96; krowa średnia karmna po złp: 90; ordynaryjna po złp: 35½; cielę średnie po złp: 9 gr: 15; wieprz średni karmny po złp: 69; ordynaryjny po złp: 31½.

Przekonali się o powyższych cenach i oryginał jak zwykle podpisali.

Peszke,— Nasturkiewicz
WW. G. VII. i VIII. M. Krakowa.
Gołembiowski kom: Tar.

Część Nieurzędowa.

ROSSJA.

Petersburg 23 *Grudnia.*

Wyroki Sądów Wojennych.

1) Podchorąży pułku polskiego ułanów Bazyli (nazywał się też Walerjanem) Jewdokinmow, uznany został ze śledztwa i z własnego wyznania winnym następnych występków: 1) zbiegł 24 Czerwca 1831 r. z pułku, z namowy wojta gminy w obwodzie Bialskim Jana Kozłowskiego; 2) uprowadził z sobą konia pułkowego z zupełnym rynsztunkiem; 3) dobrowolnie przystał, pod nazwaniem Jana Jakimowskiego, na służbę do powstańców polskich, którzy go przyjęli do 1go pułku ułanów w stopniu podporucznika, i 4) kiedy przez wojska rossyjskie pod Zawichostem wziętym był wraz z innymi żołnierzami polskimi w niewolę, fałszywie powiadał się rodem z województwa Podlaskiego, gminy Kodeńskiej, skutkiem czego otrzymał bilet na mieszkanie w tejże gminie, gdzie staraniem wójta gminy Kozłowskiego, który go był nakłonił do dezercji, zapisanym został u obwodowego kommissarza miasta Biały do księgi ludności i jako tameczny mieszkaniec przebywał u różnych obywateli, aż zwaśniony z Kozłowskim, w celu zemszczenia się nad nim za odniesioną krzywdę, sam się stawił u burmistrza Kodeńskiego i wyznał wszystko co się wyżej rzekło. P. Głównodowodzący czynną armją, z mocy udzielonéj mu przez N. Cesarza Jmci władzy, postanowił podchorążego Jewdokimów pozbawić rangi i szlachectwa i zesłać na Syberją do ciężkich robót. Wyrok takowy został zatwierdzonym przez N. Pana w zupełności.

2) Szabs-rotmistrz pułku huzarów króla Jmci Wirtembergskiego, Bazyli syn Jana Forst, znaleziony został przez sąd winnym, iż w zawziętości przeciw swemu pułkowemu dowódzcy, pułkownikowi Lebied za to, iż mu nie dowierzał w dowództwie szwadronu przyszedł do jego mieszkania i rzuciwszy się nań, naprzód wystrzelił do niego z pistoletu śrotem, czém zadał mu dwie rany w głowę, a potém ranił go w twarz pałaszem. Au-

dytorjat jeneralny postanowił, za ten zbrodniczy przeciw pułkowemu dowódzcy postępek, Forsta na mocy praw pozbawić rangi, szlachectwa i znaku honorowego, przełamać mu nad głową szpadę w obec całego pułku, a potem zesłać ˌgo na Syberją do ciężkich robót. Na przedstawienie o tém, N. Cesarz Jmć w dniu 9 Listopada raczył rozkazać co następuje: «Ma bydź podług tego; lecz zamiast ciężkich robót, odesłać na służbę do linjowych garnizonowych batąljonów na Kaukaz.» (G. P.)

FRANCJA.

Paryż 24 Stycznia.

Posiedzenia izby dzisiejszéj są małéj wagi. Cour. fran. pisze: »Rada ministrów w d. wczorajszym odbyła się pod przewodnictwem samego króla. Narady trwały do godziny 6 wieczorem. Rozprawy między członkami gabinetu bardzo były żwawe. Mieszkańcy z miasta Auxerre, gdzie się depot polskie znajduje, podali prośbę do izby deputowanych, w któréj nad miejscem, w przedmiocie polski w adressie, pochwały oświadczyli, żądali zarazem, aby prześladowaniom których polacy z strony rządu doznają, koniec położyć. Miasto Donzi podobnéj treści prośbę przesłało. Obiedwie są przez więcéj niż 300 osób podpisane. Polski jenerał Dwernicki izbie deputowanyck one doręczył.— Poruszenia, które w dniu 16 b. m. z przyczyny wychodniów polskich w Marseille, a 19 z przyczyny publicznych okrzyków w Lugdunie panowały, niepokoiły ministerjum aby się nie powtórzyły. Dziś nadeszłe listy z Lugdunu zapewniają, że znowu spokojność była przywróconą.

Pan Reyneval poseł francuzki w Madrycie, jak mówią, będzie przywołany, następcy jego dotąd nie wymieniają.— List z Ankony z d. 10 b. m. zawiera co następuje: «Dowiadujemy się z Rzymu, że rząd papiezki nie ścierpi, aby Ankona dłużéj nad miesiąc bieżący przez wojska francuzkie zajmowaną była. Dodają jeszcze, iż wielu officerów z wojska papiezkiego, którzy w Rzymie na urlopie byli, otrzymali rozkaz niezwłocznie udania się do swych pułków, aby byli w swych miejscach w czasie, gdy wojsko Jego Świątobliwości do Ankony wkroczy. Inni przeciwnie utrzymują, że osada francuzka w tém mieście zamiast ustąpienia, wzmocnioną zostanie. — Od dnia onegdajszego posłowie wielkich mocarstw bez ustannie naradzają się. Wiadomość o upadku ministerjum p. Zea, którego się dyplomacja tak prędko niespodziewała, mocno wielu zasmuciła.

Wypadki w Marseille, z przyczyny polaków którzy tu na ląd wysiedli, są w niektórych gazetach bardzo surowo opisane, jednak zdaje się że podanie to w zanadto przesadzonych kolorach wystawiono. «Polacy, (piszą) wyszli na ląd i żądali aby po morskiej podróży i trudach mogli tu choć kilka dni spocząć. To było im początkowo pozwoloném, późniéj zaś pozwolenie cofnięto; policja szukała ich w całém mieście, i sprowadzała do hotelu Bauvais zwanego, gdzie im oznajmiono, że natychmiast mają odpłynąć do Algieru. To rozgniewało ich w najwyższym stopniu, wzbraniali się oddalić z miejsca, żądając aby gwałtem do portu zawleczeni byli, nawet oświadczyli że chcą bydź powiązani (gekneblet), ponieważ tu tylko z gwałtu prawa poznać można. Zebrał się około hotelu lud i wydał okrzyk: niech żyją polacy! Precz z juste milieu! W tym czasie polaków do fiakrów powrzucano, w celu odwiezienia ich do portu. Ale lud zastąpił drogę i uwolnił wychodniów z pierwszego powozu. Żandarmy przypuścili szarże na lud, lecz gradem kamieni odpędzeni zostali; wkrótce jednak mocniejszy oddział rozproszył lud. To wszystko trwało więcéj niż godzinę dopóki powozom drogi nie zrobiono. Zawiozły one polaków do fortecy St. Jean; tu oczekiwali na szalupy, które ich do okrętu la Malouine dowiozły. W czasie całéj podróży do warowni słyszano niesłychane krzyki. W chwili przybycia do St. Jean, rzucili się żołnierze z bagnetami w ręku na gromadę młodych ludzi którzy ustawili się nieopodal bramy warowni, lecz ci stali niewzruszeni, i zasłaniali się od razów bagnetów, jednak kolbami tłuczeni byli, a jeden żołnierz 70 letniego starca wskroś bagnetem przebił. Lud z starego miasta zdziwiony hałasem i zbieraniem się wojska, niewiedząc przyczyny, był bardzo wzruszony. Hotel Beauvais dotąd jest jeszcze wojskiem obsadzony.

Inne dzienniki wystawiły wypadki w żywszych jeszcze kolorach, jednak dziennik *prefektury* (Urzędowy) zdaje się rzeczywisty stan zdarzenia przedstawiać, pisze tak: »Polacy protestowali się przeciw przewiezieniu ich do

Algieru, i władze przyrzekły w tym przypadku ich zawiadomić, nawet jenerał Gueravaque dał im słowo honoru, że ich mimo woli do Algieru nie prześle. Nawzajem polacy dali słowo, że z okrętu Regina, na którym przybyli, na pokład okrętu la Malouine się udadzą. Zaledwie weszli powtórnie na okręt Regina, gdy oni, ponieważ straż z tego okrętu ściągniętą była, z tego korzystali i na ląd wyszli. Deputacja polaków udała się do prefekta, i temu oświadczyła, że nieudadzą się do Algieru. Jenerał Gavaraque mocno się tém obraził, że ci słowa danego niedotrzymali i dał rozkaz ażeby ich gwałtem na pokład okrętu Malouine odprowadzono. To pismo objaśnia na pozór surowy środek rządu w zupełności. Wieczorem był teatr napełniony, i dwaj officerowie polscy okrzykami radości tu zostali powitani, gdy w tymże czasie cały parter la Varsovienne odśpiewał. Wojsko zajęło najważniejsze części miasta, które dotąd zajmuje, spokojność była przywrócona. Po południu nadeszłe listy i gazety z Lugdunu i Marseille donoszą, że niespokojności w obydwóch miejscach ponowiły się; jednak w Lugdunie mniéj znaczące. W Marseilli przeciwnie; następnego wieczora, po gwałtownym transporcie polaków, miało miejsce zaburzenie w teatrze. Dzienniki wyrażają się nie jasno w tym względzie, przecież jeden pisze: »Zdarzył się tu jeden smutny wypadek dla którego nie masz policji i żadnéj przeszkody na przyszłość. Taki stan jest wielce opłakany, który teatr wkrótce prożnym uczyni.«

Dziennik republikancki Tribune, w dniu wczorajszym 89 raz zabrany został.

(GAZ. BER. VOSSA.)

Rząd otrzymał od admirała Roussin notę porty która uskarża się w niéj przed gabinetami paryzkim i londyńskim na znaczne uzbrojenia w Egipcie.— Wnosi ztąd Porta iż Mehemed Ali na nowo sposobi się do boju. — Smierć xcia Abbas Mirzy mocne wrażenie na umysłach dywanu sprawiła. Mehemed Ali zapewne będzie usiłować z téj strony kosztem Anglji albo Rossji swoje kraje powiększyć, ażeby się bardziéj ku Jndjom zbliżyć. Jeśli tak jest w saméj rzeczy, w takowym razie okoliczności wschodu bardzo w krytycznem położeniu stanęłyby, ponieważ Anglja zazdrosném okiem patrzy na postępy Rossji, niemniéj téż i Egiptu z oka nie spuści, które to mocarstwo do tego dąży, aby stało się panem handlu.

Mówią że depesze nadeszłe z Madrytu zawierają trzy przez ministrów nowych przedsięwzięte środki. 1) Uznanie Donny Marji, 2) Uznanie rzeczypospolitéj Mexico i innych w Ameryce (hiszpańskiéj.) 3) Nadanie ustawy konstytucyjnéj. *(G.V.)*

HISZPANJA.

Madryt 17 Stycznia.

Nuncyusz Papiezki otrzymał rozkaz wraz z paszportem od tutejszego rządu, opuścić Madryt i Hiszpanją. Za powód do takiego kroku rządu, podają zamieszczenie w kalendarzu rządowym papiezkim (jak o tém gazeta nasza dawniéj doniosła,) z roku bieżącego, Karola V. jako Króla Hiszpańskiego. Środek takowy pociąga za sobą klątwę (excommunicatio), która nie chybi swego celu, owszem na mieszkańcach fanatycznych, mocne sprawi wrażenie. *G. V.)*

ANGLJA.

Londyn 17 stycznia.

Gazeta Globe mówiąc o szérzących się pogłoskach względem rozdwojenia jakie w ministerjum panuje i ospodziewanéj zmianie ministrów, w następujący wyraża się sposób: «Śmiéchu godna uporczywość niektórych gazet Torysów, stawia nas w konieczności zapewnienia ich w wyrazach najdobitniejszych na jakie tylko zdobydź się możemy, iż ich mniemania o ustąpieniu Hr. Grey, są zupełnie bezzasadne; również wymyślone są przez nich wszystkie pogłoski o przygotowaniach do wyprawy portugalskiéj. Ważne zaprawdę musiałyby zajśdź powody, aby ministerjum, które tak długo zasady nieinterwencji się trzymało, od téjże dało się teraz odwiéśdź; mniemają atoli, iż mogą nastąpić okoliczności, które takową zmianę systematu usprawiedliwić zdołają. Wszakże w obecnéj chwili nie dzielą przekonania tego członkowie gabinetu. Owszem co do ostatniego przedmiotu, w ten sposób wyraża się Kurjer: «Wszystko cośmy dotąd o interwencji w Portugalji powiedzieli, sprawdza się. W obecnych okolicznościach, wyprawa podobna nie nastąpi, ale jeżeli tego potrzeba wymagać będzie, Anglja gotową jest sprzymierzyńcowi swemu w pomoc pospieszyć. Nienależy się lękać aby sposób dalszego postępowania ze strony Ros-

sji, do czynnego powołał nas kroku, przedstawienia Francji i Anglji, pożądany wzięły skutek. «Jak się zdaje myślano w prawdzie o interwencji, zamiar jéj wszakże rozbił się o publiczną opinją i widoki wielu członków gabinetowych. — Gazeta Times zwracając się do tego przedmiotu, utrzymuje, iż sąsiednie państwa niemogłyby z obojętnością patrzéć na skombinowane poruszenia obu xiążąt Don Carlosa i Don Miguela, w każdym razie musianoby Don Pedra z groźbą wezwać aby Kortezów zwołał, Don Miguela z kraju wywołał i Don Carlosowi z Portugalji ustąpić kazał. Takie jest zdanie wielu znakomitych w kraju naszym osób. — Przy końcu pomieniona gazeta z żalem robi uwagę, że czynny wpływ na sprawy portugalskie, jedynie z powodu Torysów, zmieniony został.»

Gazeta Times udziela list prywatny z Paryża nadesłany, w którym o zmianie ministerjum hiszpańskiego czytamy co następuje:— «Niektóre gazety francuzkie, zowią nowe ministerjum hiszpańskie: *Ministerjum ruchome*. Hiszpańscy liberaliści w Paryżu się znajdujący, nie dają mu tego nazwiska; sądzą owszem, iż ono niedługo trzymać się zdoła, jest albowiem ministerjum juste milieu. — Utrzymują natomiast, iż stan Hiszpanji niedozwala się trzymać systematu juste milieu i że systemat takowy niezawodnie w końcu przyniósłby zwycięztwo Karlistowskiego stronnictwa. Powiadają iż członkowie ministerjum francuzkiego zdania tego niedzielą. Sądzą iż upadek p. Zea zmieni stósunki pomiędzy rządem francuzkim a hiszpańskim. Słyszałem w jedném salonie najbieglejszych tutejszych polityków jakoby p. Rayneval miał Rejentce hiszpańskiéj oświadczyć, iż gdyby oddalono p. Zea, on sam natychmiast Madryt opuszcza i do Francji powraca. Pomimo tego niezdaję mi się aby dotychczas panującą harmonją pomiędzy Francją i Hiszpanją przez taki krok jakim jest odwołanie, posła francuzkiego skompromitować miano.»

We środę 60 ludzi i 100 koni odjechało stąd do Portsmouth, aby stamtąd odpłynąć do Lizbony i do szeregów Don Pedra wstąpić. W Cork zaniechano już zaciągów i werbunków, które dla Don Pedra czyniono, liczba albowiem żądana dawno już dostawiona na miejsce. W poniedziałek najpierwszy oddział nowozaciążnych miał z Cork do Cove odejść, aby tam wsiąść na pokład »Elizy.» Drugi oddział w ciągu tygodnia miał za nim wyruszyć, a połączone obadwa pod dowództwem kapitana Polona i wielu innych biegłych officerów z wojska angielskiego, na statek wsiadły i co chwila odpłynąć się spodziewały. *(G. R. P.)*

Listy ze Smirny z dnia 15 z. m., zdają się powątpiéwać aby flota angielska powróciła do Malty, owszem dowiedziano się w Smirnie że okręt linjowy Talavera zmierzał ku Vurla.

List z Rio-Janeiro pod d. 19 Października donosi: »Korzystają tu z wiadomości odebranych z Portugalji o zwycięstwach Don Pedra. Niekiedy rozchodzą się pogłoski, iż Moderados chcieli młodego cesarza brazylijskiego sprowadzić do St. Paulo lub Minos. Wieści te zrządziły niedawo niespokojność w mieście. Że życie młodego cesarza jest ważném dla obydwóch stronnictw Moderados i Caramuros, dowodzi tego obawa ich z powodu choroby jego. Teraz atoli niebespieczeństwo ustało.» *(G. V.)*

WŁOCHY.

Z Parmy 12 *grudnia*,

Xiąże Modeny przybył tu onegdaj w towarzystwie feldmarszałka porucznika hrabiego Guiccjardi i swego ministra spraw zagranicznych margrabiego Molza, celem powinszowania xiężnie Parmy jéj urodzin. Tegoż dnia wieczorem wyjechał na powrót do Modeny.

Onegday przybyli tu posłowie francuzki i pruski, oraz sprawujący interessa cesarsko-rossyjskie przy dworze Sardyńskim, i wszyscy złożyli uszanowanie swoje Xiężnie, która ich przyjęła na prywatném posłuchaniu.— Jenerałowie austrjaccy, Hr. Radetzki i Hartia, mieli także zaszczyt złożenia Xiężnie powinszowania. *(G. P.)*

Doniesienie.

Osoba płci żeńskiéj dobrego wychowania, usposobiona Francuzka, dobrze mówiąca po niemiecku i po polsku, także pisząca poprawnie w tych językach, jako też wszystkich ręcznych robót płci żeńskiéj przyzwoitych, znajomość posiadająca, życzy sobie stósownego miejsca za guwernantkę w domu znakomitym. Ktoby sobie życzył takową w dom swój przyjąć, raczy się zgłosić pod adressem do pana R. S. do Bochni.